

Sygn. akt II AKa 172/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marzanna A. Piekarska-Drązek (spr.)

Sędziowie: SA – Mirosława Strzelecka

SO (del.) – Małgorzata Janicz

Protokolant: – st. sekr. sąd. Marzena Brzozowska

przy udziale Prokuratora Gabrieli Marczyńskiej-Tomali

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2012 r.

sprawy

1. K. M. (1)

oskarżonego o przestępstwa z art. 258 § 2 k.k. i inne,

2. V. K.

oskarżonego o przestępstwa z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k., art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego W. P. w. W.

z dnia 27 maja 2011 r. sygn. akt V K 236/09

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego V. K. a w stosunku do oskarżonego K. M. (1) w zaskarżonej części, uznając apelacje ich obrońców za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. O. z Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu K. M. (1) w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia K. M. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa;

IV. zasądza od oskarżonego V. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym opłaty w kwocie 3.300 (trzy tysiące trzysta) złotych.

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył sześć osób, w tym:

1) **K. M. (1)**, o to, że:

XXIX. w okresie co najmniej od 1 grudnia 2006 r. do 27 kwietnia 2008 r. w W. i innych miejscowościach w okolicach W. oraz na terenie całego kraju wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym ustalonymi i nieustalonymi, brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej określanej jako „(...)”, zajmującej się obrotem znacznymi ilościami środków odurzających, czerpaniem korzyści z nierządu, wymuszeniami rozbójniczymi, rozbojami, uprowadzeniami osób w celu uzyskania okupu, innymi przestępstwami p-ko mieniu z użyciem przemocy, przy czym grupa ta miała charakter zbrojny;

tj. o czyn z art. 258 § 2 k.k.

XXX. w miesiącach maj - czerwiec 2007 r. w W. w okolicach ul. (...) wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w tym ustalonymi i nieustalonymi w ramach grupy przestępczej tzw. „(...)” uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci co najmniej 50 g heroiny, przekazując ją M. S. (1) w celu dalszej jej odsprzedaży po nabyciu od nieustalonych osób oraz przekazując zapłatę, gdzie cena

1 g heroiny wynosiła 65 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne;

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

XXXI. w okresie grudzień 2006 r. - styczeń 2007 r. w W., wbrew przepisom ustawy, w ramach grupy przestępczej tzw. „(...)”, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym ustalonymi i nieustalonymi uczestniczył w obrocie środkami odurzającymi w postaci co najmniej 10 kokainy nabywając ją od ustalonej osoby kilkakrotnie w ilościach po 2, 3, 5 gram w celu dalszej odsprzedaży gdzie cena 1 g kokainy wynosiła 100 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne;

tj. o czyn z art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

XXXII. w okresie od lutego do czerwca 2007 r. w W., w dzielnicy J. i ok. ul. (...), w ramach grupy przestępczej tzw. „(...)” wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem, udzielał pomocy M. S. (1) w obrocie środkami odurzającymi w znacznych ilościach w postaci heroiny w ten sposób, że przekazał mu w kilku partiach co najmniej 850 g kofeiny, która służyła do zwiększenia objętości środków odurzających, gdzie cena 0,5 kg kofeiny wynosiła 2.200 zł, przy czym czynu tego dopuścił się w okresie 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne;

tj. o czyn art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k.

2) **V. K.** o to, że:

XXXIII. w okresie od 1 listopada 2006 r. do 31 stycznia 2007 r. w W. wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, ze z góry powziętym zamiarem wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w tym ustalonymi i nieustalonymi uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w

postaci co najmniej 150g kokainy celem jej wywozu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i dalszej odsprzedaży, nabywając ją w 3 partiach po 50g od ustalonych osób, gdzie cena 1 g kokainy wynosiła ok. 50 USD;

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

XXXIV. w okresie od 1 do 17 października 2007 r. w W. wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym ustalonymi i nieustalonymi uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci co najmniej 1000 szt. tabletek Ecstasy celem ich wywozu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i dalszej odsprzedaży, nabywając je jednorazowo od ustalonej osoby, gdzie cena 1 sztuki wynosiła 1,5 USD;

tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2011 r. Sąd Okręgowy W. – P. w. W., w sprawie sygn. akt V K 236/09;

- w pkt LIII uznał **K. M. (1)** za winnego dokonania zarzucanego mu czynu z pkt. XXIX a/o i za to na podstawie art. 258 § 2 kk. skazał go na karę 2 /dwóch/ lat pozbawienia wolności;

- w pkt LIV w ramach zarzutu z pkt XXX a/o uznał K. M. (1) za winnego tego, że na przełomie miesiąca maja i czerwca 2007 roku na stacji paliw na rogu ulic (...) w W. wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej działając wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym M. S. (1) i inną nieustaloną osobą w ramach grupy przestępczej tzw. "(...)", uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci 50 gram heroiny, odbierając ją od nieustalonej osoby i przekazując następnie oskarżonemu M. S. (1), celem jej dalszej odsprzedaży oraz przekazując tejże nieustalonej osobie otrzymaną od oskarżonego S. zapłatę, przy czym cena 1 g heroiny wynosiła 65 złotych; a oskarżony czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne tj. czynu z art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 kk. i w zw. z art. 64 § 1 kk. i za to na podstawie tychże przepisów skazał oskarżonego na karę

1 / jednego / roku pozbawienia wolności i na karę grzywny w wysokości 100 /sto / stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 50 /pięćdziesiąt / złotych;

- w pkt LV w ramach zarzutu z pkt XXXI a/o uznał K. M. (1) za winnego tego, że na przełomie miesiąca grudnia 2006 i stycznia 2007 roku w okolicach Placu (...) w W. wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym M. S. (1) oraz inną ustaloną osobą w ramach grupy przestępczej tzw. "(...)" uczestniczył w obrocie środkami odurzającymi w ilości łącznie co najmniej 10 g kokainy, nabywając ją wraz z inną ustaloną osobą od oskarżonego S. w partiach po 2,3 i 5 g, celem jej dalszej odsprzedaży, przy czym cena 1 g kokainy wynosiła 100 - 120 złotych; a oskarżony czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne tj. czynu z art. 56 ust 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie tychże przepisów skazał oskarżonego na karę 10 / dziesięciu / miesięcy pozbawienia wolności i na karę grzywny w wysokości 100 / sto / stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 50 / pięćdziesiąt / złotych;

- w pkt LVI na podstawie art. 45 § 1 kk. orzekł przepadek korzyści uzyskanej przez oskarżonego z przestępstwa w kwocie 1000 / jeden tysiąc / złotych;

- w pkt LVII K. M. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt XXXII a/o, z tym, że przyjął, że oskarżony działał w W. na terenie dzielnicy J. i na ulicy (...), a działał z innymi osobami ustaloną i nieustaloną i za to na podstawie art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 kk. w zw. z art. 64 § 1 kk. i w zw. z art. 12

kk. skazał oskarżonego na karę 1/jednego / roku pozbawienia wolności i na karę grzywny w wysokości 100 / sto / stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 50 / pięćdziesiąt / złotych;

- w pkt LVIII na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną w rozmiarze 3 / trzech / lat pozbawienia wolności i karę łączną grzywny w rozmiarze 300 / trzysta / stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 50 / pięćdziesiąt / złotych;

- w pkt LIX na podstawie art. 63 § 1 kk. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 kwietnia 2008 roku do dnia 27 listopada 2009 roku / k. 5703 - 5704 /;

- w pkt LX uznał **V. K.** w ramach zarzutu z pkt XXXIII a/o za winnego tego, że w okresie od miesiąca listopada 2006 roku do miesiąca stycznia 2007 roku w W. wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym M. S. (1) i inną ustaloną osobą uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci co najmniej 150 g kokainy, celem jej wywozu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i dalszej odsprzedaży; nabywając ją w 3 partiach od oskarżonego S. i innej ustalonej osoby, przy czym cena 1 g kokainy wynosiła około 50 dolarów USA za 1 gram tj. czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie tegoż przepisu, skazał go na karę 2 / dwóch / lat pozbawienia wolności i na karę grzywny w rozmiarze 200 / dwieście / stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 50 / pięćdziesiąt / złotych;

- w pkt LXI na podstawie art. 45 § 1 kk. orzekł przepadek korzyści uzyskanej przez oskarżonego z przestępstwa w kwocie (...) piętnaście tysięcy / złotych;

- w pkt LXII w ramach zarzutu z pkt XXXIV a/o oskarżonego V. K. uznał za winnego tego, że około 10 października 2007 roku w W. wbrew przepisom ustawy, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym M. S. (1) oraz inną ustaloną osobą uczestniczył w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci 1000 tabletek E., celem ich wywozu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i dalszej odsprzedaży, nabywając je jednorazowo od oskarżonego S. i innej ustalonej osoby, przy czym cena jednej sztuki wynosiła około 4.00 zł. tj. przestępstwa z art. 56 ust 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie tego przepisu skazał oskarżonego na karę 1 / jednego / roku pozbawienia wolności i na karę grzywny w wysokości 100 / sto / stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 50 / pięćdziesiąt / złotych;

- w pkt LXIII na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek korzyści uzyskanej przez oskarżonego przestępstwa w kwocie 4000 złotych;

- w pkt LXIV na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 1 i 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną w rozmiarze 2 / dwóch / lat pozbawienia i karę łączną grzywny w rozmiarze 300 / trzysta / stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 50 / pięćdziesiąt / złotych;

- w pkt LXV na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu V. K. kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 kwietnia 2008 roku do dnia 27 kwietnia 2010 roku i uznał w ten sposób wymierzoną oskarżonemu karę pozbawienia wolności za wykonaną w całości, a na poczet wymierzonej oskarżonemu kary łącznej grzywny zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 kwietnia 2010 roku do dnia 15 września 2010 roku tj. 141 dni i przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny, uznał grzywnę w kwocie (...) czternaście tysięcy sto / złotych za uiszczoną.

Apelacje od wyroku wnieśli obrońcy wymienionych oskarżonych.

Obrońca oskarżonego K. M. (1) zaskarżył wyrok na korzyść oskarżonego w części dotyczącej zaliczenia na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania.

Na zasadzie art. 438 pkt. 1 k.p.k. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 63 § 1 k.k. która polegała na zaliczeniu oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania od 27 kwietnia 2008r. do

27 listopada 2009 r., podczas gdy zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania powinno nastąpić do dnia 27 maja 2011r., albowiem oskarżony był tymczasowo aresztowany w sprawie niniejszej, a wprowadzenie do wykonania innej kary pozbawienia wolności absolutnie nie mogło mieć żadnego znaczenia, albowiem w dalszym ciągu był tymczasowo aresztowany i pozostawał do dyspozycji Sądu Okręgowego d. W. P. w. W..

Stawiając ten zarzut wniósł o zmianę wyroku przez zaliczenie w trybie art. 63 § 1 k.k. okresu tymczasowego aresztowania od dnia 27 kwietnia 2008 r. do dnia 27 maja 2011 r.

Obrońca V. K. zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w zakresie tego oskarżonego, tj. w punktach LX, LXI, LXII, LXIII, LXIV, LXV.

II. Zaskarżonemu orzeczeniu, na podstawie art. 348 pkt 1,2 i 3 k.p.k. zarzucił:

1) mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania, to jest:

a) naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, polegające na popadnięciu przez Sąd Okręgowy Warszawa – P. w W., V Wydział Karny w dowolność ocen w zakresie przyznania w pełni wiarygodności zeznaniom świadka M. S. (1), a także uznania za niewiarygodne w całości wyjaśnień oskarżonego V. K., a także świadków N. D. i Z. C. (1), w zakresie odnoszącym się do czynów zarzucanych oskarżonemu V. K., a także pominięcie przy ocenie stanu faktycznego i wiarygodności świadka M. S. (1) szeregu zgromadzonych w tej sprawie dowodów, to jest niedopełnieniu określonego tym przepisem obowiązku wydania orzeczenia w oparciu o całokształt materiału dowodowego, zgromadzonego w niniejszej sprawie;

W piśmie, które wpłynęło do Sądu Apelacyjnego w przeddzień rozprawy, w dniu 12 lipca 2012 r. (k. 8807 – 8813) obrońca V. K. uzupełnił zarzut dotyczący naruszenia art. 7 k.p.k., kontynuując zarzut oparcia ustaleń faktycznych wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego M. S. (1). Obrońca wskazał na fragmenty wyjaśnień M. S., które w jego ocenie zawierają tak istotne sprzeczności, że powodują niewiarygodność całych wyjaśnień – pomówienia S. w odniesieniu do V. K..

W pkt II 1. b. apelacji obrońca zarzucił pierwotnie naruszenie art. 389 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z ad. 148 § 1 i 2 k.p.k. polegające na odczytaniu na rozprawie niektórych protokołów przesłuchania M. S. w formie wyciągów (w uzasadnieniu apelacji, str. 6 mowa jest o „kserokopiach lub wyciągach”).

Podczas rozprawy apelacyjnej obrońca zmienił w/w zarzut i w miejsce wskazanych przepisów zarzucił naruszenie art. 424 § 1 k.p.k., zarzucając „niezastosowanie tego przepisu”, a więc niesprostanie wymogom sporządzenia uzasadnienia wedle norm art. 424 § 1 k.p.k.

W pkt II. 2. apelacji obrońca zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, który miał istotny wpływ na treść orzeczenia i polegał na nietrafnym ustaleniu, że oskarżony V. K. dopuścił się zarzucanych mu przestępstw, w sytuacji, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego prowadzi do odmiennego wniosku.

Alternatywnie, zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego, to jest przepisu art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, w zakresie czynów zarzucanych oskarżonemu V. K., poprzez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym, polegające na przyjęciu, iż opis stanu faktycznego ustalony przez Sąd w tym zakresie pozwala na możliwość przypisania oskarżonym wymienionego przestępstwa.

W pkt III obrońca V. K. na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, alternatywnie poprzez złagodzenie kary, wymierzonej oskarżonemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych K. M. (1) i V. K. oceniono jako oczywiście bezzasadne.

Cechę tę nosi w szczególności apelacja dotycząca pierwszego z wymienionych oskarżonych, odnosząca się do zaliczenia na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania, w kontekście obrazy prawa materialnego – art. 63 § 1 k.k.

Zarzut ten został w całości podtrzymany przez obrońcę na rozprawie apelacyjnej z argumentacją prezentowaną w pisemnej apelacji (str. 2). Obrońcy zarzucili błędną interpretację i zastosowanie art. 63 § 1 k.k. Z faktu odrębności instytucji procesowych tymczasowego aresztowania i wykonywania kary pozbawienia wolności, co jest oczywiste, obrońcy wywiedli wniosek, że pomimo wprowadzenia do wykonania kary orzeczonej w innej sprawie, co nastąpiło w okresie stosowania tymczasowego aresztowania wobec K. M. w sprawie V K 236/09 Sądu Okręgowego W. P. w. W., okres ten w całości należało zaliczyć na poczet kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności, orzeczonej w pkt LVIII wyroku.

Tym samym zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania od dnia 27 kwietnia 2008 r. do dnia 27 listopada 2009 r. – pkt LIX wyroku powinno być zdaniem obrońców przedłużone aż do dnia wyroku, tj. do 27 maja 2011 r.

Teza taka jest oczywiście sprzeczna z jasną i niewątpliwą treścią art.

63 § 1 k.k., który pozwala na zaliczenie na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania (rzeczywistego pozbawienia wolności) w sprawie, przy czym nie ma wątpliwości, że chodzi o tę sprawę, w której oskarżony (skazany) był aresztowany, nie zaś inną, jakąkolwiek. Gdyby iść za postulatem obrońców K. M. to skutek byłby taki, że jeden okres tymczasowego aresztowania podlegałby podwójnemu zaliczeniu; raz na poczet wyroku w sprawie w której był stosowany, drugi – na poczet kary, którą w tym czasie wykonywano. Być może doszłoby nawet do tak niezwykłych sytuacji, że ten sam okres pobytu w areszcie śledczym byłby wielokrotnie zaliczany w różnych sprawach.

Należy podkreślić, że w art. 63 § 1 k.k. użyto zwrotu: „rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie”, a więc nie chodzi o formalne obowiązywanie postanowienia o areszcie tymczasowym lub np. obserwacji psychiatrycznej w trakcie stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego, ale o rzeczywiste – realne jego wykonywanie w danej sprawie, co wyklucza zaliczenie w/w okresu, w sytuacji, gdy wprowadzono do wykonania karę z innej sprawy lub stosowano areszt tymczasowy, w więcej niż jednej sprawie.

W rozpoznawanej sprawie nie zachodzi też i nie jest podnoszona w apelacji sytuacja przewidziana przez ustawodawcę w art. 417 k.p.k. (możliwość zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania odbytego w innej sprawie).

W świetle obowiązującego i prawidłowo zastosowanego przez

Sąd Okręgowy prawa nie można uznać argumentów obrońcy o konieczności zaliczenia całego okresu stosowania tymczasowego aresztowania z racji na ostrzejszy niż w przypadku kary regulamin jego wykonywania. Prawdą jest, że ten ostatni problem był i będzie z pewnością w przyszłości przedmiotem rozważań nauki prawa i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (wspomniany w apelacji wyrok z 10 czerwca 2008 r., SK 17/2007), ale jedynie w kontekście art. 263 § 3 k.p.k., tj. niedopuszczalności przekroczenia 12-miesięcznego okresu tymczasowego aresztowania nawet wówczas, gdy tymczasowo aresztowany odbywał karę pozbawienia wolności w innej sprawie. Skutkiem wyroku TK było dodanie przez ustawę z 12 lutego

2009 r. (Dz. U. Nr 28, poz. 171) § 3a art. 263 k.p.k., który wszedł w życie

19 lutego 2009 r. Uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego podkreśla w istocie różnicę rygorów obydwu form pozbawienia wolności ale wywiedzenie stąd wniosku jaki prezentują obrońcy K. M. jest niedopuszczalne, dlatego apelację uznano za oczywiście bezzasadną.

Okres tymczasowego aresztowania zaliczony w wyroku Sądu Okręgowego odpowiada rzeczywistemu pozbawieniu wolności w sprawie V K 236/09, gdyż jak wynika z dokumentów (k. 5703 – 5704) w dniu 27 listopada 2009 r. K. M. wprowadzono do wykonania karę orzeczoną w sprawie V K 397/99 Sądu Rejonowego d. M. S. W., której koniec przypadał w dniu 25 listopada 2011 r., z ewentualnym wprowadzeniem w dalszej kolejności kary ze sprawy V K 282/01.

Kwestię tę wyjaśnił i potwierdził Przewodniczący Wydziału Karnego SO W. – P. w. W. (k. 8190), odpowiadając na pismo

K. M. z 8 listopada 2011 r. (k. 8188), a więc prawie 4 miesiące przed wniesieniem apelacji, dlatego i z tego względu wniesienie odwołania było oczywiście bezzasadne.

Należy dodać, że autor apelacji określił wyraźnie granice i kierunek odwołania, podkreślając, że: „nie kwestionuje dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych, jak też rozstrzygnięcia o karach. Motywy zaskarżonego wyroku są bowiem w pełni przekonujące.”

Stanowisko to podtrzymał wyznaczony przez Sąd Apelacyjny, na wniosek oskarżonego, obrońca z urzędu, który dodał na rozprawie odwoławczej, że kontaktował się telefonicznie z oskarżonym i wyjaśniał mu sytuację prawną jego sprawy.

Mimo to K. M. w dwóch pismach procesowych z czerwca i lipca

2012 r. przedstawił swoje argumenty przeciwko skazaniu, twierdząc, że obecnie mógłby wykazać niewinność za pomocą zmienionych zeznań (wyjaśnień) H. W. (1), który będąc przesłuchiwanym w toczących się później sprawach niektórych członków grupy „(...)” miał wycofać się z obciążających K. M. zeznań.

Sąd Apelacyjny wydał co do tych wniosków postanowienie (protokół rozprawy z dnia 13 lipca 2012 r.), jak też w kwestii nieuprawnionego wniosku dowodowego świadka H. W., deklarującego obecnie gotowość wsparcia linii obrony K. M..

Pierwszy z wniosków był bezzasadny tak w świetle granic apelacji jak i merytorycznej – procesowej wartości ponowienia dowodu z zeznań

H. W., z powodów wskazanych w postanowieniu, jak też faktu, że skazanie K. M. nie zostało oparte wyłącznie o ten dowód ale o przyznanie się w śledztwie, wyjaśnienia M. S. wyjaśnienia innych oskarżonych, oraz szereg dowodów poddanych wnikliwej ocenie w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego (str. 127 – 137, 38 – 50, 216 – 226).

Tak więc pisma oskarżonego kierowane do Sądu Apelacyjnego po kilku miesiącach od apelacji wniesionej przez umocowanego przez oskarżonego obrońcę, podtrzymanej na rozprawie przez wyznaczonego przez Sąd obrońcę, wykraczające poza granice apelacji i nie wskazujące na bezwzględne przyczyny odwoławcze (art. 439 § 1 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k.) nie wpłynęły na ocenę apelacji, którą określono w wyroku Sądu Apelacyjnego jako oczywiście bezzasadną.

Taką samą cechę przypisał Sąd Apelacyjny apelacji obrońcy oskarżonego V. K., choć wyrok w jego sprawie został zaskarżony w całości, a podstawą skargi był zarzut błędnej oceny materiału dowodowego.

Skarżącemu należy przyznać rację tylko w twierdzeniu, że pomówienie – wyjaśnienia współoskarżonego M. S. (1) były jedynym, bezpośrednim dowodem obciążającym V. K.. Zgodzić się też trzeba z określeniami, że jest to dowód wymagający szczególnej uwagi przy ocenie, wyjątkowej ostrożności organów procesowych i pewnego dystansu w zaufaniu źródłu dowodowemu, które swoją motywację czerpie zazwyczaj nie z ideałów sprawiedliwości ale z doraźnych profitów procesowych.

Nie ulega wątpliwości, że sytuacja procesowa, w której zeznania jednego świadka, a tym bardziej wyjaśnienia współoskarżonego stają się koronnym dowodem winy, czy też jedynym dowodem ekskulpującym oskarżonego jest

bardzo trudna, a rozważa Sąd oceniającego taki dowód nie do przecenienia. Problematyką pomówienia zajmował się niejednokrotnie Sąd Najwyższy, a rozważania nad nią ożywiły się zwłaszcza po wprowadzeniu instytucji świadka koronnego i tzw. małego świadka koronnego, czyli sprawców przestępstw, którzy podobnie jak M. S. (1) wyjednali najpierw u prokuratora, a następnie u sądu dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 3 i 4 k.k. lub w przypadku koronnych bezkarność.

Jakkolwiek krytycznie można odnosić się do strony etycznej prawa, które de facto sprawców poważnych przestępstw czyni bezkarnymi lub traktowanymi nadzwyczaj łagodnie, dowód z wyjaśnień lub zeznań takich osób jest legalny i należy oceniać go według tych samych reguł procesowych, jak każdy inny, a więc zgodnie z art. 7 k.p.k. i towarzyszącą mu zasadą domniemania niewinności.

Nie obowiązuje tu rzymska zasada unus testis nullus testis, ani różnego rodzaju nowożytnie zasady wartościowania dowodu ze względu na jego pochodzenie, sposób wprowadzenia do procesu, czy etap postępowania karnego.

Świadczenie procesowe pochodzące od osoby, by uznane zostało za wiarygodne cechować musi kilka utrwalonych w nauce i praktyce prawa cech psychologiczno – kryminalistycznych, w tym przede wszystkim stałość relacji, logika narreacji i możliwość potwierdzenia w innych dowodach.

Przechodząc na grunt rozpatrywanej sprawy należy zdecydowanie stwierdzić, że Sąd orzekający ocenił wyjaśnienia M. S. (1) zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, a także z kanonami psychologii kryminalnej odgrywającej poważną rolę w ocenie osobowych źródeł dowodowych.

Wyjaśnienia M. S. istotnie stały się podstawą ujęcia, aresztowania i oskarżenia przywódców i wielu członków zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym, zwanej „mokotowską”. Niniejsza sprawa jest kolejną, jeśli nie jedną z ostatnich dotyczących tej grupy. Zapadły prawomocne skazania pełniące w pewnym okresie rolę przywódcy Z. C. (1) ps. (...) (kara łączna 15 lat pozbawienia wolności) i innych (sygn. akt SA AKa 195/10, 294/10, 57/11, 167/11, 281/11, 72/12). W każdej z tych spraw obszernie wyjaśnienia lub zeznania M. S. były najistotniejszym dowodem, równie mocno krytykowanym przez oskarżonych i ich obrońców jak obecnie.

Oczywiście przyznanie relacjom procesowym M. S. waloru wiarygodności w poprzednich sprawach nie przenosi się automatycznie na podobną ocenę w sprawie V. K. i z całą pewnością schemat ten nie uległ przeniesieniu na tę sprawę.

Taki zarzut nawet nie pada w apelacji obrońcy oskarżonego, gdyż podkreślanie dużej wartości wyjaśnień S. w ocenach dokonywanych przez wiele składów sądujących byłoby argumentem niekorzystnym dla obrony. A przecież oceniając wiarygodność wyjaśnień S. w sprawie V. K. nie da się oddzielić tego fragmentu od perspektywy rozległych działań przestępczych M. S. i jego otoczenia. Wprawdzie V. K. nie był sądzony za udział w grupie przestępczej ale to z tego kierunku pochodziły trzy dostawy kokainy i 1000 tabletek ekstazy przekazane oskarżonemu w celu dalszej odsprzedaży (od Z. C. i „szkatułowych”).

Wymienione w apelacji obrońcy przestępstwa, o które V. K. mógłby być podejrzewany, a nawet pochopnie oskarżony, gdyby organy procesowe nie przestrzegały art. 7 k.p.k., i 5 § 2 k.p.k., świadczą właśnie o bardzo krytycznej ocenie relacji M. S. i uznania za wartościowe tylko tych elementów zdarzeń, w których miał własny udział, nie zaś wszystkich, o których słyszał od N. D.. I tak nie zarzucano V. K. ani wytwarzania materiałów wybuchowych, o czym słyszał S., mimo że rosyjskie wykształcenie wojskowe oskarżonego, o czym również wyjaśniał S., mogło sugerować fachowe przygotowanie. Nie zarzucono oskarżonemu przynależności do innej grupy przestępczej, ani wcześniejszego handlu narkotykami, o czym także S. słyszał od D., a co mogło uprawdopodobniać wcześniejsze skazanie V. K. za przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w innej sprawie (obecnie skazanie uległo zatarciu).

W sprawie V. K. jako nie budzące wątpliwości wybrano wyłącznie te elementy wyjaśnień M. S., które pojawiły się spontanicznie, nie uległy istotnej zmianie, nie zawierały cech celowego pograżania oskarżonego, a przede wszystkim były współudziałem S..

Wprawdzie M. S. przekazywał osobiście oskarżonemu tylko tabletki ekstazy (zarzut XXXIV a/o), ale od pierwszych wyjaśnień dot. K. – 20 grudnia 2007 r. (k. 327 – 341), aż po ostatnie na rozprawie mówił stanowczo i konsekwentnie, że na przełomie lat 2006/2007 (listopad–styczeń) razem z N. (D.) sprzedali W., na którego mówiono W., kokainę w partiach po 50 gram, pochodzącą głównie od Z. C. (D. – grupa (...)).

M. S. wiedział wtedy, że W. jest (...) lub (...), potrafił wskazać dom, w którym mieszka W.; parking osiedlowy gdzie trzymał samochód i opisać to auto, o którym słyszał od D., zadeklarował także gotowość rozpoznania W..

Podstawowe zarzuty stawiane wyjaśnieniom M. S. przez apelującego mają dotyczyć późnego momentu ujawnienia znajomości z (...) (po wielu przesłuchaniach trwających od 18 października 2007 r.) oraz uzupełnienia tych wyjaśnień w późniejszych przesłuchaniach, co przez obrońcę określane jest mianem sprzeczności, informacji wzajemnie się wykluczających.

W rzeczywistości M. S. nigdy nie zaprzeczył tej wersji, którą podał podczas przesłuchania 20 grudnia 2007 r., a pytany potem szczegółowo o przebieg zdarzeń wyjaśniał jak należy rozumieć jego pierwotne określenie, że narkotyki przekazywali razem z D. oraz przyznał na koniec, że kokainy mogło być mniej niż 200 gram, ale nie mniej niż 150, jak ostatecznie przyjął Sąd w wyroku. Nie ukrywał tego, że w dwóch przypadkach przekazał narkotyki dla W. D. i ten osobiście je oddał ale z zapłaty, którą wkrótce uzyskał S., a także z zaufania do D. i ze zwyczajów rządzących w tym środowisku i przy tak cennych transakcjach mógł z pewnością wnioskować o przekazaniu kokainy właściwej osobie.

Faktem jest, że dopiero na rozprawie M. S. powiedział konkretnie, że jedną z partii kokainy D. przekazał (...) w samochodzie w jego obecności i osobiście widział tę jedną transakcję (poza ekstazy) – rozprawa 16 lutego 2010 r. S. wyjaśnił tak uzupełniając, po odczytaniu mu wyjaśnień z 20 grudnia 2007 r.

Czy jednak ta ostatnia wersja różni się zasadniczo – czy jest sprzeczna z tym co S. mówił wcześniej, jak twierdzi apelujący? Oczywiście nie, skoro S. od początku wyjaśniał, że kokainę przekazywali (...) razem z D..

Gdyby S. był ukierunkowany na eskalujące obciążanie K., wówczas pytany na rozprawie zinterpretowałby pierwsze określenia jako fizycznie wspólne przekazywanie. On tymczasem przyznał szczerze, że raz był obecny przy przekazywaniu kokainy, a wcześniejsze partie polecał D., po czym odbierał zapłatę i uczestniczył w podziale zysku. Podobnie podszedł do ilości kokainy. Tak jak wyłączał K. z przynależności do grupy D., tak i w tych przypadkach nigdy nie prezentował tendencji do nadmiernego obciążania K.. Sprzyja to wiarygodności jego konsekwentnych twierdzeń, że (...) spotkał zaledwie kilka razy i tylko w celu, który przedstawił mu D.. Nie poznał go na tyle dobrze, by mieć osobiste powody do nieprawdziwego obciążania w procesie.

Z drugiej zaś strony S. posiadał na tyle dużo danych o (...), by uznać, że rzeczywiście go poznał, i że odbyło się to we wskazanych miejscach i celu. Te właśnie szczegóły, pozytywnie zweryfikowane w śledztwie sprawiły, że S. uwiarygodnił się jako pośrednik, bądź osoba bezpośrednio dokonująca transakcji narkotykowych z K..

Akcentując spóźnione wyjaśnienia S. o oskarżonym K. jego obrońca pomija oczywiście, że nastąpiło to w wyniku chronologicznych relacji S. o długoletniej i rozległej działalności przestępczej, w której kontakty z K. miały miejsce na końcu, a nawet na kilka dni przed zatrzymaniem S.. W apelacji pomija się fakt, że pierwsze wyjaśnienia o (...) były spowodowane okazaniem S. jednego z 11-tu aparatów telefonicznych i ponad 30 kart telefonii komórkowej znalezionych u niego. Wówczas właśnie S. wyjaśnił na temat W., zapisanego w książce telefonicznej i od tego momentu śledczy zaczęli weryfikować te informacje. Dokonano wizji lokalnej na ulicy (...) (20 stycznia 2008 r. k. 622 – 624v), gdzie S. wskazał blok, w którym mieszka (...).

W kwietniu 2008 r. rozpoznał (...) na pierwszym z 16 okazanych mu zdjęć, choć niewielkie wątpliwości wynikały z braku okularów, w których zawsze widywał oskarżonego.

Wątpliwość tę rozviało bezpośrednio okazanie osoby V. K.

(k. 2005 – 2009), kiedy to S. stanowczo rozpoznał go jako mężczyznę opisywanego dotąd jako W..

Czynność ta, jak też następująca po niej konfrontacja obu oskarżonych miała ogromne znaczenie dla uznania wyjaśnień S. za prawdziwe, niezmyślane, spontaniczne i utrzymane w realiach.

Ta również czynności – postawienie sobie do oczu S. i K. miało też decydujące znaczenie dla uznania za niewiarygodne wyjaśnień

V. K., które przeszły tak radykalną ewolucję od okazania do rozprawy, że nie mogły być ocenione inaczej jak uczynił to Sąd Okręgowy.

Okoliczność całkowitej zmiany wyjaśnień przez V. K. jest oczywiście skrzętnie ukrywana w apelacji. obrońca podkreśla tylko wersję podaną przez oskarżonego na rozprawie, w taki sposób jakby conajmniej nie było wcześniejszych wyjaśnień, a nawet z sugestią, że są one konsekwentne. Promowana przez K. na rozprawie wersja zdarzeń, w powiązaniu z podobną wersją D. mają być wedle obrońcy przeciwwagą dla kłamliwych pomówień S., który miałby obciążać K. za nieudane interesy.

W apelacji pomija się wszechstronną, logiczną ocenę wyjaśnień K., zeznań D., czy C., której dokonał Sąd Okręgowy. Odwoływanie się do wyjaśnień Z. C. jest pozbawione sensu, gdyż M. S. wyjaśnił, że ten wogóle nie wiedział o osobie W., interesowała go tylko zapłata za towar, a tę otrzymywał od S.. Trudno zatem powiedzieć jakim to miernikiem prawdy obiektywnej mają być zeznania Z. C., który także w swojej sprawie, podobnie jak D., nie przyznał się do kierowania zbrojną grupą przestępczą, prezentując podobnie – niewiarygodną linię obrony i trwając przy niej pomimo licznych pomówień współsprawców i pokrzywdzonych. Żaden z nich jednak nie był w stanie zaprzeczyć dobrej znajomości z M. S..

Z. C. potwierdził nawet wyjaśnienia S., że S. ukrywał go w czasie, gdy był już poszukiwany przez policję za kierowanie grupą. Fakt ten potwierdziły liczne dowody, które wykazały wiarygodność wyjaśnień S. w tak z pozoru nieznaczących faktach jak zakup peruki dla C., czy lornetki z noktowizorem, by mógł spotykać się zmieniając charakterystykę i obserwować teren w nocy.

Sąd Okręgowy słusznie podkreślał walor dowodowy obiektywnego potwierdzenia każdego z elementów wyjaśnień S., w tym jego znaczącej roli w grupie i zaufania którym się cieszył, by dojść do konkluzji o wiarygodności – o szczerości całej relacji dotyczącej zarzutów aktu oskarżenia. Mówiąc wprost; S. nie przyłapano na kłamstwie. Jego spontaniczne relacje o dokonanych przestępstwach sprawdzano poprzez konfrontację z zeznaniami pokrzywdzonych, oględziny miejsc, rzeczy lub żmudne poszukiwanie szczegółów uprawdopodobniających dane zdarzenie (jak np. w przypadku miejsca zakupu kosztownej peruki). Z pozoru mowa jest w tym miejscu o okolicznościach nie dotyczących V. K., gdyż nie znaleziono dowodu bezpośrednio potwierdzającego wyjaśnienia S.. Transakcje przekazywania do obrotu narkotyków i zapłaty za nie, są z natury rzeczy bardzo dyskretne i zwykle wiedzą o nich tylko osoby zainteresowane. Jedyne zakup kontrolowany czy przygotowana wcześniej obserwacja są w stanie doprowadzić do ujęcia sprawców na gorącym uczynku lub wprowadzić świadków. Jednakże w przypadku czynów V. K., w przypadku pomówienia osoby współdziałającej, a także nadzorującej przekazywanie narkotyków doszło do bardzo starannego sprawdzenia wiarygodności relacji S.. Jak wyżej wspomniano, adres wskazany przez niego był miejscem zamieszkania oskarżonego (S. nie znał nr mieszkania), opisane miejsca spotkań odpowiadały topografii terenu, posiadanie w książce telefonicznej S. telefonu K. i połączenia z okresu wspólnych działań – tworzyły łańcuch poszlak uwiarygodniających wyjaśnienia M. S. co do celu spotkań z K..

W tym miejscu należy powrócić do wersji, którą przedstawił na rozprawie

V. K., uznanej za nieprawdziwą z powodu oczywistej sprzeczności z początkowymi wyjaśnieniami oskarżonego.

Sąd Okręgowy słusznie zauważył, że V. K. składał konsekwentnie oświadczenie tylko w zakresie nie przyznania się do winy. Po zatrzymaniu zaprzeczył ponadto udziałowi w obrocie narkotyków oraz znajomości pseudonimów współsprawców, w tym (...) – M. S. (k. 1983 – 1985), odmówił wyjaśnień na pytanie czy przebywał w towarzystwie tych osób, przyznał, że miał sprawę za narkotyki, został skazany w 2003 r.

Podczas konfrontacji ze S. i po usłyszeniu jego wyjaśnień K. powiedział, że S. kłamie: „nie znam tego pana” (k. 3045-46). Te ostatnie słowa, przemilczane w apelacji, sprawiają, że wniosek Sądu Okręgowego o wymyśleniu przez oskarżonego i D. wersji, którą prezentowali na rozprawie.

Oto bowiem V. K., który w 2008 r. w śledztwie dwukrotnie zaprzeczył znajomości ze S. i nie dążył przed zakończeniem śledztwa do sprostowania tej wersji, po około 2 latach, na rozprawie przyznaje, że zna S. i D., dzwonił do siebie ze S., spotkali się 5-6 razy pod blokiem, a więc w miejscu wskazanym od początku przez S. i w czasie odpowiadającym zarzutom, ale celem spotkań miał być handel oponami, felgami czy brykietem ze wschodu.

Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował treść tych wyjaśnień (k. 138-141 uzasadnienia), dostrzegł sprzeczność wersji z obydwu etapów postępowania i słusznie stwierdził, że ta ostatnia jest niewiarygodną próbą dopasowania się do konsekwentnej, wielokrotnie powtarzanej relacji S..

V. K. powtórzył znany mechanizm procesowy; Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym zebrany w śledztwie, w tym dowodami na kontakt co najmniej telefoniczny ze S., po uzyskaniu wiedzy jak precyzyjnie opisał on osobę (...), miejsce zamieszkania, miejsce spotkań - V. K. zmienił radykalnie linię obrony, przechodząc od całkowitego zaprzeczania znajomości do wersji S., z zaprzeczeniem celu tej znajomości. Nowa wersja oskarżonego nie mogła być uznana za wiarygodną z powodu braku konsekwencji, a zbieżne z nią zeznania D. złożone też na późnym etapie śledztwa nie przekonują do tej wersji. Należy pamiętać, że N. D. w innej sprawie stanął pod tymi i innymi zarzutami dokonanymi w ramach grupy przestępczej, obciążały go zeznania M. S., innych współsprawców i pokrzywdzonych, a więc wzajemność alibi z K. leżała w ich interesie. Legenda o kilkuletnich kontaktach handlowych z D. nie została uwiarygodniona żadnym innym dowodem, w szczególności w/w milczą na temat ewentualnych dokumentów skarbowych czy celnych dotyczących handlu oponami Ukraina – Polska.

Legenda, fabuła spotkań S. – D. – K. prezentowana przez dwóch ostatnich przed Sądem została oceniona przez Sąd Okręgowy zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, której wyraz dał Sąd w uzasadnieniu (str. 228 – 230), a w szczególności na str. 148 – 159 i nast., gdzie przedstawia logiczne argumenty za wiarygodnością wyjaśnień S. i eliminuje motyw zemsty jako źródło pomówień K..

Rzekoma odmowa handlu narkotykami ze strony K. miała motywować S. do pogrążenia go. Gdyby ta sugestia obrońcy K. była prawdziwa, to dlaczego S. miałyby czekać aż rok od zdarzeń, albo nie pomówić K. przy pierwszym przesłuchaniu. Dlaczego też S. do długiej już listy swoich zarzutów miałyby dodać kolejne i to takie, o których nikt nie dowiedziałby się gdyby nie jego szczerść i spontaniczność. Cechy te potwierdził S. ujawniając szereg przestępstw, o których nie wiedziały organy ścigania, bądź nie znały sprawców (umorzone, a następnie podjęte postępowanie przygotowawcze), także też o których milczeli sami pokrzywdzeni (napaść na J. W., porwanie Tran T. T., czy rozbój na J. M.).

Właśnie ten argument, podkreślony przez Sąd Okręgowy – ujawnienie szeregu groźnych przestępstw, których, okoliczności nie ujrzały światła dziennego bez szczyrych wyjaśnień S. – przemawia najdobitniej za jego wiarygodnością na przestrzeni całego postępowania prowadzonego w sprawie grupy (...) i jej cichych „kooperantów”, takich jak V. K.. Dopiero wyjaśnienia S. doprowadziły do ludzi, miejsc i rzeczy potwierdzających bezpośrednio lub pośrednio (ogłędziny miejsc, telefony, zdjęcia, broń i amunicja, dokumenty) prawdziwość tych relacji, w odniesieniu do każdego z czynów.

Podążanie od wyjaśnień S. do ich umiejscowienia w realiach zdarzeń, które ujawniono wcześniej lub odkrywano po przesłuchaniach sprawiły, że nigdy nie podważano jego wiarygodności, nie stwierdzono zmyśleń czy tendencyjnego obciążania sprawców.

Tak samo słuszny jest argument Sądu Okręgowego, że S. nie umniejsza swojej roli w przestępstwach, a przecież o uznaniu ugody z prokuratorem na podstawie art. 60 § 3 i 4 k.p.k. w przypadku rozprawy decyduje wyłącznie Sąd. S. nie otrzymał statusu świadka koronnego, gwarantującego bezkarność. S. czekał prawie 4 lata na wyrok w swojej sprawie, z niepewnością co do ostatecznej decyzji Sądu (rozważania Sądu Okręgowego str. 155 uzasadnienia). Wprawdzie

uzyskanie kar wolnościowych za tak wiele, tak niebezpiecznych przestępstw jest rodzajem zysku procesowego ale nie można zapominać o ciężarach finansowych wynikających z wyroku i zagrożeniu dla bezpieczeństwa osoby, która zdemaskowała jedną z najgroźniejszych grup przestępczych. O lęku osób świadczących na niekorzyść grupy może świadczyć incydent z jednej z końcowych rozpraw (k. 7729), kiedy to świadek K. Ł. pokazała Sądowi swój telefon z SMS-em, który dostała już przed rozprawą: „masz wycofać zeznania. Kurwo zabiję cię nie dojedziesz z Sądu do domu”.

W tym miejscu godzi się też podkreślić, co wynika także z ocen Sądu Okręgowego, że M. S. zajmował tak znaczącą pozycję w grupie i cieszył się takim zaufaniem przywódcy, że był dopuszczony do działań i wiedzy o tak wielu przestępstwach. Sam Z. C. ps. (...) powiedział o S.: „ufałem mu bezgranicznie” (k. 6938, tom XXXV).

Wreszcie Sąd orzekający zaprezentował w uzasadnieniu całą grupę współoskarżonych i świadków, którzy potwierdzali mniejsze lub większe fragmenty relacji M. S. uwiarygadniając go jako źródło dowodowe (str. 159-169).

Sąd odniósł się także do twierdzeń oskarżonych, którzy bądź tak jak V. K. nigdy nie przyznali się do zarzutów, bądź jak np. K. M. usiłowali odwołać wcześniejsze przyznanie się i pomówienia, (str. 152-159), zwracając uwagę na wrogość oskarżonych wobec S. nazywanego: „łachudrą, kłamczuchem, krętaczem, bezczelnym, chorym psychicznie”. M. S. był wielokrotnie, w wielu sprawach przesłuchiwany w podobnych warunkach i zachował się konsekwentnie. Konsekwencja ta i spontaniczność przeważała za tym, że Sąd Okręgowy uznał jego wyjaśnienia za wiarygodne, także w odniesieniu do sprawy V. K.. Ocena ta bazuje na analizie całokształtu materiału dowodowego i wszystkich okoliczności sprawy, a więc nie narusza art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

Próba podważania wyjaśnień S., jako nie pochodzących od osoby nieposzlakowanej (apelacja) jest zupełnie nieskuteczna.

Uwaga i rozważa z jaką oceniony został dowód z wyjaśnień M. S. (str. 148-166 uzasadnienia) oraz dowód z wyjaśnień V. K. (str. 226-231) może służyć za przykład zastosowania wiedzy i doświadczenia Sądu opartego na logice dowodzenia.

Z tych powodów zarzuty apelacji obrońcy V. K. uznano za oczywiście bezzasadne.

Skoro, jak wielokrotnie podkreślił Sąd Apelacyjny, uzasadnienie Sądu I instancji jest obszerne (343 strony), szczegółowe, a nawet drobiazgowo, przy czym ta dokładność nie rozmywa wątków sprawy ale służy utrzymaniu logicznego wyводу, to zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. jest równie bezzasadny. Uzasadnienie sporządzone w niniejszej sprawie dokumentuje rozległą pracę dowodową wykonaną na rozprawie, bez naruszenia procedury karnej, a nade wszystko prezentuje dowody i ich ocenę w jasny, logiczny sposób, co prowadzi do przekonania, że wydany wyrok jest słuszny, zarówno w części skazania jak i wymiaru kary V. K..

Obrońca oskarżonego postawił zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. w miejsce zarzutu naruszenia art. 389 § 1 i 2 k.p.k. polegającego na odczytaniu niektórych protokołów przesłuchania M. S. w postaci wyciągów. Zarzutowi temu towarzyszył długi wywód o znaczeniu wierności protokołów i powstających następnie, odpisów, wyciągów czy kopii. Były to wywody czysto teoretyczne, gdyż obrońca nie potrafił odnieść ich do realiów sprawy, (które protokoły), ani też wskazać ewentualnych różnic w treści odczytanych protokołów (wyciągów) i oryginalnych. Sąd Apelacyjny dociekał tej kwestii i stwierdził, że protokoły ujawnione M. S. podczas rozprawy, zgromadzone głównie w tomach I – III akt sprawy ale i następnych były dokumentami oryginalnymi, a z pewnością ich treści nie kwestionował M. S., który potwierdzał swoje wyjaśnienia lub uzupełniał je.

Należy w tym miejscu odnieść się do zarzutu postawionego w uzasadnieniu apelacji i prezentowanego w ustnym wystąpieniu obrońcy przed Sądem Apelacyjnym.

Obrońca kwestionuje prawa obrończe oskarżonego twierdząc, że oskarżony nie miał możliwości przesłuchania M. S.. W nawiasie pojawia się sformułowanie „zadać mu pytań” (str. 8).

Cytowane przy tym orzeczenie jednego z Sądów Apelacyjnych, tak jak sam zarzut, nie przystaje w ogóle do sytuacji procesowej mającej miejsce w niniejszej sprawie.

Nie doszło bowiem w najmniejszym stopniu do naruszenia zasady bezpośredniości, gdy oskarżony M. S. przesłuchiwany na kilku terminach rozpraw, w obecności innych oskarżonych i ich obrońców, składających liczne oświadczenia w odniesieniu do słyszanych wyjaśnień, skorzystał z niezbywalnego prawa do odmowy odpowiedzi na pytania współoskarżonych i ich obrońców (protokoły rozpraw od 2 lutego 2010 r., tom XXX, XXXI).

Składał przy tym obszernie wyjaśnienia spontaniczne i odnosił się do każdego z wcześniejszych wyjaśnień.

W jakiej atmosferze przebiegały jego wyjaśnienia przed Sądem świadczą określenia których używali pod jego adresem wcześniej przesłuchani oskarżeni oraz określenia padające w trakcie składania wyjaśnień i na ostatniej rozprawie (k. 7988 – 89v).

Mimo odmowy odpowiedzi na pytania oskarżonych ci ostatni byli bardzo aktywni podczas przesłuchania, choć w istocie nie mogli zadawać pytań.

Uprawnienie oskarżonego z art. 386 § 1 k.p.k. nie stoi w sprzeczności z zasadą bezpośredniości ani prawem do obrony. Bezpośredniość dotyczy głównie obowiązku Sądu orzekającego do osobistego kontaktu z dowodem, w szczególności osobowym źródłem dowodowym, by pojęcie o jego wiarygodności wspierać także obserwacją jego zachowania.

Skoro obrona nie zarzuca Sądowi, że przesłuchując M. S. pominął jakieś istotne elementy zdarzeń, to teza o niemożności przesłuchania oskarżonego jest zupełnie bezpodstawna. Zapomina się przy tym, że przesłuchującym jest organ procesowy.

Za bezzasadny należało także uznać alternatywny zarzut naruszenia prawa materialnego w art. 56 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii. Poza stwierdzeniem, że Sąd niewłaściwie zastosował ten przepis do ustalonego stanu faktycznego obrońca w ogóle nie wyjaśnia w uzasadnieniu co ma na myśli. Tezę taką powtórzył przed Sądem Apelacyjnym, także bez analizy znamion czynu przestępnego przypisanego V. K. w wyroku.

W miejsce tego nieuzasadnionego zarzutu obrońcy Sąd Okręgowy odniósł się do podstaw skazania na str. 226 – 231 uzasadnienia, analizując znamiona udziału w obrocie znaczną ilością środków odurzających. Jest to ocena wszechstronna i prawidłowa.

Wydaje się, że zarzut naruszenia art. 56 ust. 1 i 3 ustawy nie został do końca przemyślany przez obrońcę, bo skazanie V. K. za uczestnictwo w obrocie narkotykami stanowi pewne minimum działań wynikające z opisu czynu i ustaleń faktycznych. Stawiając taki zarzut prokurator, a następnie Sąd nie uwzględnili tej części opisu, która mówi o „celu wywozu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i dalszej odsprzedaży”. Gdyby uwzględniono te znamiona, to V. K. mógłby odpowiadać za zbrodnię przemytu narkotyków z art. 55 ust. 3 ustawy, nie zaś z art. 56 ust. 1 i 3 umożliwiającego wymierzenie kary w granicach poniżej 3 lat pozbawienia wolności.

Na tym etapie postępowania i w przypadku określonego kierunku apelacji rozważania takie są czysto teoretyczne – sprowokowane zarzutem skarżącego.

Pozostając przy wywołanej kwestii kar i środków karnych orzeczonych w stosunku do V. K. należy stwierdzić, że odbyte już kary pozbawienia wolności, jak też prawie wykonana grzywna nie odbiegają tak znacznie od dolnych granic zagrożenia za dane przestępstwa, by wnioskować o ich surowości, a tym bardziej rażącej surowości. Podobnie - orzeczone kary łączne.

Przemówienie oskarżonego na rozprawie apelacyjnej o celu apelacji, jakim było ratowanie dobrego imienia nie odpowiada do końca prawdzie zważywszy na fakt nałożenia na niego obowiązku zwrotu równowartości kupionych narkotyków – łącznie 19 tys. zł i spłaty części grzywny.

Trudno wnioskować za obrońcą, by dla wymiaru kary znaczenie miała karalność oskarżonego. Wprawdzie Sąd Okręgowy na str. 331 odniósł się do tej kwestii ale jedynie w znaczeniu ogólnych przesłanek kar wymierzonych 4 oskarżonym. Wskazał przy tym m. in. na kartę karną (k. 7092), w której ukazano niezatarte wówczas skazanie V. K. z 2005 r. na podstawie art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, w którym orzeczono karę 3 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na 5 lat. Sąd Okręgowy nigdzie nie opisywał tego wyroku, ani nie wskazywał na jego wagę dla wymierzonej kary, dlatego twierdzenia obrony o zatarciu skazania w czasie orzekania nie wykazały wadliwości orzeczenia w niniejszej sprawie.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze w sprawie

V. K. orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Oskarżonego obciążono kosztami ponieważ od prawie 2 lat przebywa na wolności, gdzie może pracować, nie jest obciążony utrzymaniem licznej rodziny ani innymi zobowiązaniami.

Oskarżonego K. M., który jest nadal tymczasowo aresztowany (w innej sprawie) Sąd Apelacyjny zwolnił od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego na podstawie art. 623 k.p.k.

Przedstawione w uzasadnieniu względy przemawiały za utrzymaniem w mocy zaskarżonego wyroku.